

ZBIGNIEW CHODYŁA (Poznań)

## Opisy archiwum i kancelarii grodu kościańskiego z lat 1750, 1755 i 1772

Do istotnych problemów dziejów dawnej Polski należą organizacja i funkcjonowanie terenowych organów sądownictwa i administracji, a wśród nich takich instytucji, jak sądy i urzędy ziemskie oraz grodzkie, ich kancelarie i archiwa. Są one ogólnie już dobrze rozpoznane<sup>1</sup>, wymagają one jednak nadal dalszych szczegółowych badań, zwłaszcza w odniesieniu do czasów nowożytnych (XVI-XVIII w.)<sup>2</sup>. Badania te opierać się muszą na pozostałych po działalności tych instytucji dokumentach i aktach zawartych w księgach grodzkich i ziemskich, zwłaszcza w ich seriach relacji i inskrypcji. Do źródeł, które bezpośrednio informują o organizacji urzędów i kancelarii, drogach awansu i materialnych warunkach pracy personelu, a także miejscach i sposobach przechowywania akt, należą przywileje nominacyjne i juramenty (przysięgi) urzędników różnych szczebli, a także wewnętrzne instrukcje, polecenia władz nadrzędnych czy dowódców wojsk polskich i obcych, okupacyjnych, wizje czyli opisy siedzib tych instytucji, ich ksiąg i wyposażenia, różne akta związane z nabyciem i dzierżawą ich budynków i pomieszczeń oraz rachunki kancelarii, zapiski urzędowe i osobiste, a nawet w pewnym

---

<sup>1</sup> S. K u t r z e b a, Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich, [cz. I], Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny 40, 1901, s. 289-412, [cz. II], tamże 42, 1902, s. 75-236, 333-386; t e n ż e, Starostowie, ich początek i rozwój do końca XIV w., tamże 45, 1903, s. 240-270, 272-293, 315, 343; t e n ż e, Historia źródeł dawnego prawa polskiego, t. I, Lwów 1925, s. 130-158; O. B a l z e r, Kancelarie i akta grodzkie w wieku XVIII, przedruk w: tegoż, Studia nad prawem polskim, Poznań 1889, s. 289-349; P. D ą b k o w s k i, Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie w dawnej Polsce, Pamiętnik Historyczno-Prawny 3, 1926, z. 2, s. 99-111; J. B i e l e c k a, Organizacja i działalność kancelarii ziemskich i grodzkich wielkopolskich w XIV-XVIII w., Archeion 22, 1954, s. 129-152; t e j ż e, Kancelaria grodzka wielkopolska w XVI-XVIII wieku, Studia Źródłoznawcze 1, 1957, s. 119-153; t e j ż e, Sąd grodzki w Wałczu, Roczniki Historyczne 26, 1960, s. 265-271; t e j ż e, Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV-XVIII wieku, Poznań 1965; t e j ż e, Organizacja i działalność sądów grodzkich w Prusach Królewskich od wieku XV do XVIII, Archeion 65, 1977, s. 155-174; A. G ą s i o r o w s k i, Początki sądów grodzkich w średniowiecznej Polsce, Czasopismo Prawno-Historyczne 26, 1974, z. 2, s. 57-79; t e n ż e, Urzędnicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce, Poznań 1970.

<sup>2</sup> Ostatnio zob. np. R. J o p, Środowisko urzędnicze kancelarii grodzkich w Chełmie, Lublinie i Krasnymstawie w II połowie XVII wieku, Lublin 2003; Rejestr dochodów i wydatków kancelarii grodzkiej lubelskiej z lat 1689-1784, opr. R. Jop, Warszawa 2006; J. Ł o s o w s k i, Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku. Studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego, Lublin 2004 (z dalszą literaturą).

stopniu testamenty i inwentarze ruchomości ich urzędników, będące w zasadzie dokumentami prywatnymi.

Wśród dziesięciu grodów właściwej Wielkopolski, tj. województw poznańskiego, kaliskiego i utworzonego w 1768 r. z części tego drugiego województwa gnieźnieńskiego, swoją dokumentację w postaci takich materiałów, najbogatszą dla XVIII w., posiada także i gród kościański. Kościan był do schyłku XVIII w. jednym z siedmiu grodów podległych władzy starosty generalnego Wielkopolski, należąc do pięciu, zaś od 1768 r. (po powołaniu wraz z utworzeniem województwa gnieźnieńskiego sędziego-surogatora tego starosty w Gnieźnie) do czterech mniejszych grodów, nie mających praw przyjmowania akt wieczystych. Pracami znajdującej się w nim urzędu-kancelarii kierował, tak jak w innych grodach tego rodzaju, pisarz grodzki, wspomagany przez odpowiedzialnego także za archiwum ksiąg grodzkich regenta (regensa), mającego swego zastępcę-wiceregenta, w osobie jednego z susceptantów, któremu z kolei podlegali skrybenci (kancelarzyści)<sup>3</sup>.

Świadectwem warunków materialnych funkcjonowania tych instytucji i po części stanu zachowania ksiąg grodzkich są zwłaszcza opisy stanu zachowania akt w archiwum oraz pomieszczeń archiwum i kancelarii grodu kościańskiego z lat 1749, 1750, 1755, 1765 i 1772, sporządzone w formie wizji – tj. protokołów ich urzędowych oględzin dokonanych na rekwizycję (żądanie) urzędników grodzkich przez woźnych generalnych w obecności dwóch, przeważnie drobnych, szlacheiców. Cztery z tych wizji były już znane J. Bieleckiej, która dwie z nich (z lat 1749 i 1765) opublikowała w aneksach źródłowych do artykułu o kancelarii grodzkiej wielkopolskiej wśród ogółem 29 tekstów akt z lat 1566-1792, a dwie pozostałe z lat 1750 i 1755, odnotowała<sup>4</sup>. Te ostatnie wraz z jeszcze jedną, nieznaną Bieleckiej, wizją z 1772 r. ogłaszamy poniżej. Tych pięć tekstów z lat 1749-1772 tworzy najważniejszą część znanej dotychczas dokumentacji do dziejów archiwum i kancelarii grodzkiej kościańskiej w XVIII w. Oprócz nich należą do niej jeszcze akta z lat 1739-1750 w sprawie zakupu pomieszczeń dla kancelarii i archiwum i notatka regenta z 1760 r. Akta te pozostają w ścisłym

<sup>3</sup> J. B i e l e c k a, Kancelaria grodzka wielkopolska, s. 124-126, 132-134.

<sup>4</sup> Tamże, s. 138-140, aneksy nr 5-6: „Opis stanu zachowania akt w archiwum grodzkim kościańskim, mieszczącym się w kościele farnym kościańskim, w kaplicy Św. Anny”, z 16 VIII 1749 r. oraz „Opis ksiąg grodzkich archiwum kościańskiego po doprowadzeniu ich do porządku przez introligatora z Leszna kosztem regenta Ludwika Nagłowskiego” z 1 XII 1765 r. Oryginały tych wizji zachowały się w Archiwum Państwowym w Poznaniu (dalej cyt.: APP), Kościan Gr. 174 (dawna sygn. Kościan 184), k. 387v-389v; Kościan Gr. 190 (dawniej: Kościan 200), k. 630v-631. Z formalnego punktu widzenia oba opisy są wizjami. Ta sama autorka przedrukowała też (s. 140, aneks nr 7) akt ogłoszenia otwarcia grodu kościańskiego z 19 IX 1661 r. T a ż, Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich, s. 6-7, 10, 53, wymienia ponadto: Catalogus librorum castrensiu Costensium (1501-1627), czyli obszerny spis ksiąg grodzkich oddanych do oprawy, sporządzony przez pisarza grodzkiego kościańskiego Skórzewskiego w 1628 r. (Kościan Gr. 70, dawniej Kościan 295, k. 285 n.), dwie publikowane przez nas wizje akt grodzkich kościańskich z lat 1750 i 1755 (niesłusznie uważając jeden sklep, w którym przechowywano księgi grodzkie, za dwa różne miejsca), a także Rejestr ksiąg grodzkich kościańskich oddanych do archiwum sądu ziemiańskiego powiatu kościańskiego i ziemi wschowskiej z 1792 r., spisany przez S. Dobrosławskiego regenta grodzkiego kościańskiego i osobny Rejestr akt tegoż sądu ziemiańskiego (APP, Księgi ziemiańskie, Kościan Zm. 2, dawniej Kościan 366, k. 31-37v, 1-13; Kościan Gr. 215, dawniej Kościan 225, k. 195). Ze względu na to, że wszystkie cytowane dalej księgi przechowywane są w APP, przy ich powoływaniu pomijamy tę informację.

związku z wizjami sklepu i kancelarii z lat 1750 i 1755, a scharakteryzowane są dokładnie poniżej. Wymienić trzeba jeszcze list starosty generalnego Wielkopolski w sprawie tzw. „spatiów” (czyli niezapisanych, wolnych miejsc) w protokołach ksiąg podległych mu grodów z 1771 r. (wydany zgodnie z konstytucją sejmu nadzwyczajnego 1767/1768)<sup>5</sup>, rejestr ksiąg grodzkich kościańskich oddanych do archiwum sądu ziemiańskiego powiatu kościańskiego i ziemi wschowskiej z 1792 r.<sup>6</sup> Wspomnieć także należy testament regenta grodzkiego kościańskiego Ludwika Nagłowskiego z 1768 r.<sup>7</sup>, trzy ordynanse (dyspozycje) Karola Rönneho, pułkownika okupacyjnych wojsk rosyjskich w czasie konfederacji barskiej, adresowane do kancelarii grodzkiej kościańskiej z 13 IV i 3 VI 1770 i jej wiceregenta z 1 maja tegoż roku<sup>8</sup> oraz list króla Stanisława Augusta datowany z Warszawy 17 X 1789 r. do regenta, wiceregenta i susceptanta grodzkich kościańskich, dotyczący sprawy nabycia dóbr wsi Gierłachów przez szlachcica Piotra Przyjemskiego<sup>9</sup>. Wszystkie one są oblatowane w księgach grodzkich oraz ziemiańskich kościańskich.

Wizje z lat 1749, 1750, 1755 i 1765 zostały przeprowadzone i spisane przeważnie na żądanie Ludwika Nagłowskiego regenta grodzkiego kościańskiego od 1737 r.<sup>10</sup>

<sup>5</sup> Kościan Gr. 194, k. 384-385 (jest to ekstrakt z dokonanej 11 III 1771 r. w księgach grodzkich poznańskich oblaty z oryginału wysłanego z Dukli 31 VIII 1770 r. przez J. A. W. Mniszcha generała Wielkopolski do Walentego Krzywosędzkiego vel Krzywosądzkiego pisarza grodu poznańskiego poprzez przełożonego klasztoru trynitarzy z Krotoszyna, potwierdzony przez wiceregenta grodu poznańskiego Jakuba Bielińskiego). Odnośnie *vacua spatia* por. konstytucję „Złączenie Trybunału Koronnego”, uchwaloną przez sejm 1767/1768 (Volumina legum, t. VII, Petersburg 1860, s. 330).

<sup>6</sup> Oba te przekazy były już wcześniej znane, zob. J. B i e l e c k a, Kancelaria grodzka wielkopolska, s. 128 i 144 (aneksy nr 11); t e j ż e, Inwentarze, s. 6, 10; por. przyp. 4.

<sup>7</sup> Kościan Gr. 193, k. 243v-246v.

<sup>8</sup> W pierwszym z nich K. Rönne nakazuje przysyłać mu do Poznania wykaz osób składających akces do konfederacji lub przysięgę oraz zaprzysiężony rejestr osób znajdujących się aktualnie w służbie konfederacji z nazwami ich dóbr; w drugim poleca wiceregentowi natychmiastowe przysłanie manifestu złożonego przez kogokolwiek spośród szlachty przeciwko Miaskowskiemu i ich rodzinie, a w trzecim (z umieszczonym na nim potwierdzeniem odbioru 4 VI przez S[tanisława] D[obrosławskiego] wiceregenta), zakazuje przyjmowania recesów od konfederacji i wydawania na dowód tego rewersów w grodzie kościańskim, nakazując odsyłanie osób chcących to uczynić do Poznania (Kościan Gr. 194, k. 251av, 250v i 251v). Pierwszy z ordynansów pozostaje zapewne w związku uniwersałem Rönneho wydanym w Poznaniu 28 IV 1770 r., w którym wzywał szlachtę, której zależy na „ucaleniu” swych majątków i osób, na zjazd do Poznania, wyznaczony na 10 maja tr., na którym wraz z senatorami i urzędnikami miała radzić nad swym bezpieczeństwem (tamże, k. 239).

<sup>9</sup> Kościan Gr. 212, k. 486-486v.

<sup>10</sup> Wizję z 1749 r. formalnie spisano, jak wynika z jej treści, na żądanie wszystkich trzech urzędników grodu kościańskiego: pisarza Franciszka Hermenegilda Wysogotty Zakrzewskiego, regenta Ludwika Nagłowskiego i wiceregenta Teodora Bołłobota. F. H. Zakrzewski, syn Jana Wysogotty Zakrzewskiego pisarza grodzkiego pyzdrowskiego i Ludomiry Gostyńskiej, notowany od 1721 r., pisarzem grodzkim kościańskim był już co najmniej w 1743 r., przed 1766 r. był dziedzicem Sieroszewic w pow. kaliskim, zmarł przed lub w 1773 r. T. Bołłobott złożył w 1738 r. przysięgę na wiceregenturę grodzką kościańską. W 1756 r. manifestował się przeciw Adamowi Pruskiemu, aktualnemu wiceregentowi grodzkiemu kościańskiemu, o to, iż ten nie chciał wpisać publikacji banicji na Ludwika Nagłowskiego regenta kościańskiego zasądzonej w 1755 r. z powodu niedotrzymania kontraktu o dzierżawę kancelarii i dług wobec Bołłobota. W tym roku, ale i potem, np. w 1758 r., był nazywany wiceregentem. Był też komisarzem woje-

Urodzony ok. 1697-1698 r. (w 1768 r., kiedy spisywał testament, miał bowiem 71 lat) pozostał na tym urzędzie aż do śmierci, która nastąpiła między końcem marca 1768 a połową kwietnia 1770 r.<sup>11</sup> Wizję kancelarii grodzkiej kościańskiej z 1772 r. i położonych obok budynków gospodarczych przeprowadzono i spisano 15 czerwca, jak wynika z jej treści, ze względu na zły od kilkunastu już lat stan i zniszczenie przez oddziały wojska rosyjskiego (które zajęły kancelarię na lazaret) i konfederatów barskich, na żądanie Stanisława Dobrosławskiego wiceregenta grodzkiego kościańskiego od co najmniej 1765 r.<sup>12</sup> W zamieszczonej w relacjach kościańskich oblicie tej wizji brak podpisów uczestniczących w niej osób, które to podpisy figurowały zapewne pod oryginalnym tekstem.

Według wizji z 1749 r. można stwierdzić, że archiwum grodzkie kościańskie w postaci dwóch szaf z księgami, w znacznej części w niedobrym stanie, znajdowało się jeszcze wtedy w kaplicy Św. Anny kościańskiej fary<sup>13</sup>. Za złe jego zachowanie odpowia-

wództw wielkopolskich. Umarł w Kościanie 12 XII 1761 r., spisawszy testament (Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV-XX w., CD-ROM, wersja 1.2.0, Kórnik-Poznań 1997 – dalej cyt.: TDw.). Wizje z lat 1750, 1755 i 1765 przeprowadzono i spisano już tylko na żądanie L. Nagłowskiego.

<sup>11</sup> Ludwik Nagłowski był synem Jana (Jana Kazimierza) i Barbary Czaplickiej. W 1727 r. był nazywany regentem grodzkim wschowskim, a 14 IV 1738 r. regentem grodzkim kościańskim, posesorem Goniębic w pow. kościańskim. W 1751 r. został skwitowany przez wdowę Konstancję z Turobojskich Ossowską z wydania szafy pozostałej po zmarłym Zygmuncie P. Achlerze regencie grodzkim kościańskim. Po śmierci generała W. Szoldrskiego (1757) złożył jurament na regenturę grodzką kościańską jego następcy J. A. W. Mniszchowi. Według W. Dworzaczka umarł między 23 III 1768 a 4 XII 1770 r., a jego szlachectwo było świeże (TDw.). Przeciwno pierwszej dacie ramowej zgonu przemawia jednak fakt, że testament spisał 28 III 1768 r. (por. przyp. 7).

<sup>12</sup> Stanisław Nałęcz Dobrosławski, syn Mikołaja i Marianny Dobrosławskich, ochrzczony jako Stanisław Dominik 3 V 1744 r., pracował jako wiceregent grodzki kościański co najmniej od 1765 r. W 1778 r. potwierdzony przez nowego generała K. Raczyńskiego jako wiceregent oraz zaprzysiężony 15 XII 1778 r. jako komisarz województwa poznańskiego. Najpóźniej od 1782 do 1792 r. był regentem. Zmarł 21 VI 1817 r., licząc według metryki zgonu lat 70, a faktycznie chyba 73 (TDw.). Wiceregentem został po nim Jan Dołęga Kozierowski, susceptant czynny w kancelarii kościańskiej do 1790, a nawet chyba do 1792 r., zmarły bezdzietnie w Kościanie w 1807 r. (TDw.; Z. Ci e p l u c h a, Z przeszłości ziemi kościańskiej, Poznań 1930, s. 18, tekst i pod nim odręczny dopisek ks. Stanisława Kozierowskiego). Wizja z 1772 r. nastąpiła za zgodą także dwóch innych oficjalistów grodzkich kościańskich: pisarza grodzkiego Sylweriusza (Sylwerego) Wyssogotty Zakrzewskiego i wiceregenta Ksawerego Małachowskiego. S. Zakrzewski objął swój urząd w 1765 r. po wspomnianym ojcu Franciszku Hermenegildzie i sprawował do czasu awansu na sędziego ziemskiego wschowskiego w 1789 r., kiedy to przekazał pisarstwo swemu bratu Benedyktowi. Zmarł 18 I 1813 r. w Gryźynie w wieku 72 lat, pochowany u Reformatów w Osiecznej (TDw.). Ksawery Małachowski, zanim został regentem grodzkim kościańskim, był wcześniej i później (1765, 1775) regentem grodzkim konińskim, a w międzyczasie (1768) także regentem grodzkim pyzdrowskim, później zaś (1784, 1787) podkomorzym królewskim (TDw.; Volumina legum, t. VIII, Petersburg 1860, s. 375).

<sup>13</sup> J. B i e l e c k a, Kancelaria grodzka wielkopolska, s. 138-140, aneks nr 5; t e j ż e, Inwentarze, s. 53, pisze, że sejmik przedsejmowy średzki z 1 XII 1694 r. zwrócił uwagę na szczególne nieporządki w archiwum grodzkim kościańskim (z powołaniem na jego laudum, Kalisz Gr. 372, k. 105). Laudum tegoż sejmiku przedsejmowego z 1 XII 1694 r. (znajdujące się także w Kościan Gr. 127, k. 98-107v) informuje: „Ponieważ różne mankamenta w księgach grodzkich kościańskich się znajdują, przez które prywatni ludzie na substantiach swoich wielką ponoszą

dał w dużej mierze – jak to wynika z opisów akt z lat 1749 i 1765 – Zygmunt Prokop Achler, poprzedni regent grodzki kościański, czynny na tym urzędzie przez 44 lata, od 1693 aż do śmierci w 1736 r.<sup>14</sup> Na pewno przed 1755 r. nastąpiło przeniesienie tego archiwum do wyremontowanego i przebudowanego murowanego sklepu (piwnicy), znajdującego się według jego wizji z lat 1750 i 1755 przy północnej ścianie kościoła parafialnego, od strony kaplicy Św. Barbary. Według tego ostatniego opisu księgi grodzkie były jeszcze w 1755 r. w dużej części nie uporządkowane i nie oprawione. Opis ksiąg z 1765 r. stwierdza natomiast, że „w tych leciech” regent L. Nagłowski dał oprawić wszystkie księgi. Na podstawie tych wiadomości można stwierdzić, że nastąpiło to między 1755 a 1765 r. Dziś jest to zespół o dobrze zachowanych oprawach, z wyjątkiem ksiąg z XV i początku XVI w. – tych nie dało się już naprawić i miały (oraz nadal mają) wiele braków<sup>15</sup>. W 1749 r., zgodnie z postanowieniem laudum średzkiego sejmiku gospodarskiego województw poznańskiego i kaliskiego z 1748 r., dokonano, jak wynika z innych, osobnych aktów z lat 1749-1750, wspomnianego już zakupu domu po wymienionym Z. P. Achlerze, zajętego w następnym roku na pomieszczenie kancelarii grodzkiej oraz „okupienia” (wzięcia w wieczystą dzierżawę) murowanego sklepu przy murze kościelnym na pomieszczenie dla archiwum<sup>16</sup>. Doszło do tego głów-

ruinę, dlatego na rewizyją ksiąg grodzkich kościańskich pozwalamy i za commissarów uprosiliśmy Wielmożnego JM Pana Malchra Gurowskiego kasztelana międzyrzeckiego, jako starostę tamecznego, JM Pana Wojciecha Bułakowskiego podczaszego poznańskiego, JM Pana Piotra Bronisza starostę pyzdrowskiego, Ich Mościów Panów Jana [i] Stanisława Zakrzewskich, JM Pana Stefana Szoldrskiego i JM Pana Jana Jerzykowskiego pisarza grodu tamecznego, unius vel plurimum absentia non obstante, aby Ich Mcie captato tempore tę rewizją [!] odprawili upraszamy” (cytat z k. 105).

<sup>14</sup> Zygmunt Prokop Achler, ur. ok. 1666 r., syn Aleksandra Erazma i Reginy Nieradzkiej, ok. 1684 został podpiskiem, a w 1693 r. regentem grodzkim kościańskim. Poślubił w Kościanie 2 II 1693 r. Annę Helmikównę, wdowę po Wojciechu Godurowskim burmistrzu kościańskim. Po jej śmierci (1 III 1714 r.) ożenił się z Teresą Ossowską, córką Jana pisarza grodzkiego kościańskiego i Zofii Mielnińskiej. W l. 1717-1732 był komisarzem przysięgłym województw poznańskiego i kaliskiego. Zmarł 13 XII 1736 r. w wieku ok. 70 lat, a jego druga żona zmarła 10 III 1737 r. w wieku lat 53. Potomstwa nie zostawił. Wywodził się z rodu mieszczan krakowskich, piszących się z Prażyc i używających herbu Dąb, a jego szlachectwo było świeżej daty (TDw.; J. B i e l e c k a, Kancelaria grodzka wielkopolska, s. 138-140, aneksy nr 5 i 6). Jak wynika z wizji stanu zachowania akt w archiwum grodzkim kościańskim z 1749 r. protokół suscepty w 1738 r. prowadził Rasiński, zapewne Jan, syn Franciszka i Katarzyny z Ossowskich, siostrzeniec Teresy z Ossowskich, żony Z. P. Achlera, urodzony w 1708 r. (zob. TDw.).

<sup>15</sup> J. B i e l e c k a, Kancelaria grodzka wielkopolska, s. 125-126; t e j ż e, Inwentarze, s. 53.

<sup>16</sup> Akty te stanowią: 1) przywilej Augusta II dla Michała Szymańskiego na prawo kaduka na dobra po Z. P. Achlerze z 29 VIII 1739 r., oblatowany przez ks. Szymona Wosińskiego, 2) manifest regenta Ludwika Nagłowskiego przed subdelegatem Franciszkiem Goczałkowskim przeciwko ks. Sz. Wosińskiemu z powodu niedotrzymania kontraktu z 7 V 1749 r. w sprawie cesji domu po Achlerze zbytego województwom poznańskiemu i kaliskiemu za sumę 1000 zł (zagwarantowaną w asygnacie na retenta – zaległości podatkowe w mieście Śmiglu, wydanej przez Stefana Garczyńskiego wojewodę kaliskiego i marszałka Komisji Skarbowej Poznańskiej) oraz sklepu murowanego przy kościele, 3) potwierdzenie prawa kaduka na dom Achlerowski dla M. Szymańskiego, wystawione w kancelarii królewskiej 22 X 1744 r.; 4) ekstrakt wpisu w księdze grodzkiej nowokorczyńskiej z 10 VI 1745 r., potwierdzającego cesję prawa kaduka domu po Achlerze przez M. Szymańskiego na rzecz ks. Sz. Wosińskiego, 5) obłata kontraktu zawartego 7 V 1749 r. w Czempiniu w obecności Władysława Szoldrskiego generała Wielkopolski i wojewody inowrocławskiego między L. Nagłowskim a ks. Wosińskim, który przekazał



nie w wyniku starań L. Nagłowskiego, związanych z dużym nakładem czasu i prywatnymi kosztami. W porównaniu ze swym poprzednikiem, który objął archiwum w nienajlepszym stanie i nie dbał o nie<sup>17</sup>, był Nagłowski odpowiedzialnym i pracowitym urzędnikiem. Położył dla funkcjonowania kancelarii i zachowania archiwum grodu kościańskiego zasługi warte pamięci potomnych. Sam miał tego zresztą pełną świadomość, jak wynika to z treści ich czterech opisów, akt związanych z nabyciem budynków dla nich, a także z jego notatki, zatytułowanej *Pro memoria aeterna grato succesori*, sporządzonej i podpisanej przez niego osobiście w 1760 r. Według tej ostatniej swoją karierę zawodową w charakterze urzędnika grodzkiego zawdzięczał głównie Ludwikowi i Władysławowi Szoldrskim (ojcu i synowi), generałom Wielkopolski (odpowiednio w l. 1729-1744 i 1746-1757) i wojewodom inowrocławskim. Rozpoczął ją w 1720 r. od funkcji palestranta w Poznaniu, gdzie w 1726 r. został susceptantem. Potem, od 1726 do 1737 r., był regentem w grodzie wschowskim, a następnie, po śmierci Z. P. Achlera, został w 1738 r. mianowany regentem grodzkim kościańskim. Według wizji i notatki wyremontował on nabyte budynki, a także uporządkował w wielu przypadkach rozsypane i uszkodzone stare księgi, nowsze księgi zregestował (a raczej zindeksował) dla potrzeb bieżących kwerend, zadbał też o solidną i estetyczną oprawę większości woluminów w czerwoną skórę, sprowadzając w tym celu do Kościana Żyda introligatora z Leszna, spisał katalog wszystkich ksiąg i ustawił je według porządku chronologicznego w szafach z odpowiednimi podpisami<sup>18</sup>.

województwom poznańskiemu i kaliskiemu prawo kaduka do domu Achlera oraz (za namową generała, senatorów i urzędników) odstąpił tymże województwom sklep murowany znajdujący się przy ścianie kościoła farnego w Kościanie od strony kaplicy Św. Barbary z przeznaczeniem na archiwum dla ksiąg grodzkich kościańskich, dotychczas przechowywanych w kościele farnym, za co zgodnie z uchwałą sejmiku średzkiego z ubiegłego roku otrzymał 1500 zł, przy tym za 500 zł należne za sklep Wosiński zobowiązuje się nabyć czynsz, z którego będą pokrywane koszty reperacji i utrzymania kancelarii i sklepu; w tym akcie jest informacja o jego przedstawieniu w konsystorzu poznańskim 27 VIII 1749 r.; 6) manifest ks. Wosińskiego przeciwko L. Nagłowskiemu, z powodu manifestu tegoż przeciwko dekretovi konsystorza poznańskiego w sprawie domu po Achlerze; 7) akt intromisji w dom Achlera i do sklepu dokonanej przez woźnego generalnego Pawła Starczka ze Starkowa, w pow. kościańskim, w obecności szlachty Bartłomieja Marszewskiego i Franciszka Goczalkowskiego zgodnie z kontraktem ks. Wosińskiego i L. Nagłowskiego; 8) oblata pokwitowania ks. Wosińskiego dla L. Nagłowskiego z sum zapłaconych za dom Achlera i sklep, z powołaniem na dekret konsystorza metropolitalnego gnieźnieńskiego (prowizja od czynszu od komorników w wysokości 680 zł i 18 gr ma posłużyć przez 10 lat na reperację tych budynków); 9) oblata dekretu konsystorza gnieźnieńskiego w sprawie o dom Achlera i sklep kościelny z 4 XI 1750 r., 10) oblata cesji prawa do domu Achlera z ogrodem przez ks. Wosińskiego na rzecz L. Nagłowskiego, zgodnie z dekretem konsystorza gnieźnieńskiego z 4 XI 1750 r.; 11) oblata cesji domu Achlera z przywołaniem m. in. dekretu konsystorza gnieźnieńskiego (z aktu tego wynika, że Achler nabył ten dom, położony na przedmieściu naprzeciwko kościoła Św. Ducha, od mieszczanina kościańskiego Sztorkowskiego); 12) świadectwo burmistrzów Kościana z 23 VII 1739 r. dla L. Nagłowskiego, że Achler na gruncie należącym „z dawna dawności” do kancelarii grodzkiej „wedle domu swego” pobudował sobie stajnię i ogrodził podwórze. Akty oblatowane w 1750 r. grodzie kościańskim: 1-5 – 21 III, 6 – 19 VI, a 7-12 – 23 IX (Kościan Gr. 175, k. 61v-65v, 186-186v, 392-392v, 393-398v). Akty 2 i 11 oblatowane 21 III 1750 r. także w: Kościan Gr. 99, s. 25-28.

<sup>17</sup> J. Bielecka, Kancelaria grodzka wielkopolska, s. 126.

<sup>18</sup> Por. przyp. 4 i 16, publikowane tu teksty dwóch wizji oraz Kościan Gr. 175, k. 438v.

Kancelaria grodzka kościańska wspomniana ogólnie w wizji z 1755 r., a szczegółowo opisana w wizji z 1772 r., mieściła się wówczas nadal w domu stanowiącym wcześniej własność regenta Z. P. Achlera. Ten drewniany budynek znajdował się (według wizji 1772 r.) przy cmentarzu kościoła farnego, od jego strony południowej, między tymże cmentarzem a gruntem pustym stanowiącym podwórze tegoż domostwa i miał wejście od ulicy. Był budowany w strychulec i lepionkę oraz blochy. Liczył zewnątrz 35 x 11 „łokci krawieckich”, to jest (jako że łokieć taki równy był w Koronie od 1764 r. 59,5538 cm) ok. 20,82 x 6,54 m, z wysokim strychem lub piętrem, nakrytym dachem ze szkudeł czyli gontów. Na parterze były: sień, izba wielka o wymiarach 13 x 8,75 łokci (tj. 7,73 x 5,20 m), z wypisanymi na belce datami 1615 i 1634 oraz nazwiskami budowniczych, z piecem i z małym alkierzem, a także kuchnia, izdebka kuchenna i komora, a pod sienią sklep i mały sklepik. Dom i położone obok dwie stajnie oraz szopa pozostawały wówczas w złym stanie, który pogorszyły nadmienione wyżej zniszczenia dokonane przez oddziały rosyjskie i konfederackie. Wcześniej, jak wynika z tej wizji, kancelaria grodzka znajdowała się z dawien dawna w budynku, stojącym na aktualnie pustym gruncie, położonym między cmentarzem przykościelnym a domem po Achlerze<sup>19</sup>.

Niewielka w sumie liczba publikacji tego typu źródeł do dziejów kancelarii i archiwów grodzkich z epoki staropolskiej, jak i scharakteryzowana wyżej ich duża wartość poznawcza, uzasadniają potrzebę ich wydawania. Wraz z wydaniem dalszych takich, ale i innych wyżej wymienionych rodzajów przekazów zachowanych w księgach pozostałych grodów wielkopolskich razem z wiadomościami z innych źródeł, takich, jak np. akta metrykalne, stworzą one podstawę do dalszych badań nad różnymi aspektami przeszłości tych instytucji.

Omówione wyżej trzy teksty ogłaszamy zgodnie z zasadami instrukcji wydawniczej<sup>20</sup>, z małymi od nich odstępstwami. Każdej pozycji nadajemy więc nagłówki, podajemy jej sygnatury archiwalne z foliacją lub paginacją. W tekstach rozwiązujemy wszystkie skróty. Wprowadzamy współczesne zasady zapisu wielu wyrazów, dzisiejszą interpunkcję i alineację, ujednocimy również pisownię, zaczynając każdy wiersz z dużej litery (co w podstawie nie zawsze miało miejsce). Staramy się jednak maksymalnie zachować pisownię oryginałów, które poza łacińskim formułami obłacyjnymi zostały spisane po polsku. W formie oryginalnej pozostawiamy specyficzne, związane z gwarową wymową, niegrammatyczne lub wyraźnie błędne zapisy niektórych wyrazów (jak np.

<sup>19</sup> Laudum sejmiku średzkiego przedsejmowego z 1694 (por. przyp. 13) nie wymienia jej, dotyczy bowiem tylko pomieszczenia archiwum, stwierdzając, że dochody z poczwórnego pogłównego „Kaliszowi, Wschowie, Kościanowi, Pyzdrom, Nakłu na poprawę sklepu dla ksiąg służyć powinno” (k. 105). Nieprawdziwa, w świetle wiadomości podanych w tekście wizji z 1772 r. (por. też przyp. 16), wydaje się być następująca informacja przekazana bez udokumentowania przez Z. C i e p l u c h ę, Z przeszłości, s. 18: „Rejent Zygmunt Prokop Achler z Prazdyc wystawił około r. 1717 na gruncie grodzkim przy cmentarzu farnym dwupiętrowy drewniany dom dla kancelarii z podwórzem i stajnią według prawa w każdym grodzie potrzebną, bo spędzano tu dla prezentacji bydło zajęte na szkodzie (choćby spod Ponieca)”. Regent ten bowiem na gruncie – placu grodzkim, leżącym między cmentarzem kościelnym a jego prywatnym domem (w którym nie tylko mieszkał, ale i zapewne urzędował), wystawił tylko stajnię i uczynił z tego placu podwórze, które ogrodził płotem.

<sup>20</sup> Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku, pod red. K. Lepszego, Wrocław [1953].

„przez” wymienne z „bez”; „średni”; „przeświętny” zamiast „prześwietny”; „balka” zamiast „belka”; „nie można”; „izbetka” wymienna z „izdebka”; „cały”, „dalszy” zamiast „całej”, „dalszej” itp.; „wybieł” obok „wybił” itp.), niekiedy tylko opatrując je znakiem [!] lub podając obok w nawiasach kwadratowych poprawną formę, względnie stosowne objaśnienie niektórych trudniejszych słów czy terminów<sup>21</sup>. W nawiasach kwadratowych umieszczamy także często opuszczone litery, pomijane zgodnie z ówczesną manierą zapisu lub w związku z gwarową wymową. Niekiedy dla większej jasności dodano w nawiasie kwadratowym brakujące, a jednoznacznie, logicznie wynikające z sąsiedniego kontekstu wyrazy. Wyrazy łacińskie oddajemy w brzmieniu oryginalnym, bez ich tłumaczenia na język polski.

## 1

*Opis sklepu przy kościele farnym, przeznaczanego na pomieszczenie archiwum grodzkiego kościańskiego, z 31 XII 1750 r., spisany na żądanie Ludwika Nagłowskiego regenta grodzkiego kościańskiego.*

*APP, Kościan Gr. 175 (dawna sygn. Kościan 185), relationes, protocollon, 1750 r., k. 436-437 (wcześniejsza paginacja: s. 647-649)<sup>1</sup>.*

[k. 436] Sub eodem ut supra actu feria quinta post festum sanctorum Innocentium Martyrum proxima anno 1750 coram generoso Stephano Jerzykowski<sup>2</sup> ad actum praesentem assumpto subdelegato.

Visio fornicis pro archivo actorum praesentium destinati

Ad officium et acta praesentia castrensia Costensia personaliter venientes providus Petrus Starczek de villa Starkowo ministerialis Regni generalis, officio praesenti notus, et generosi Bartholomaeus Marszewski ac Franciscus Goczałkowski<sup>3</sup>, sani mentibus corporibusque existentes palam ac per expressum recognoverunt, quia ipsi ad instantiam et officiosam requisitionem generosi Ludovici Nagłowski actorum praesentium castrensium Costensium regentis fuerunt personaliter die hodierna in actu supra expressa hic in Costen in cemetario ecclesiae parochialis Costensis, ubi taliter existentes visionem fornicis eidem ecclesiae parochiali Costensi a plaga septentrionali iuncti, murati parieti capellae Sanctae Barbarae Virginis et Martyris adiacentis, per inclitos palatinatus Posnaniensem et Calisiensem a perillustri et reverendissimo Simone Wosiński canonico cathedrali Posnaniensi, praeposito Costensis<sup>4</sup>, mediante contractu certo ad acta praesentia sabbatho post dominicam Iudica Quadragesimalem proximo anno praesenti per oblatam porrecto empti et pro archivo actorum praesentium castrensium Costensium destinati, expeditaverunt, eiusdemque visionis expeditae relationem coram officio suo fecerunt, in eum qui sequitur tenorem:

Zejnajemy jakośmy byli dnia dzisiejszego na cmentarzu kościoła farnego kościańskiego i oglądaliśmy sklep murowany przy kościele tymże farnym kościańskim będący,

<sup>21</sup> Głównie w oparciu o: S. B. L i n d e, Słownik języka polskiego, t. I-VI, wyd. 2, Lwów 1854-1860; Słownik języka polskiego, pod red. J. Karłowicza, A. A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, t. I-VIII, Warszawa 1900-1927.



dla ksiąg grodzkich kościańskich przez Prześwietne Województwa Poznańskie i Kaliskie od Wielmożnego Jego Mości Księdza Simona Wosińskiego kanonika katedralnego poznańskiego, proboszcza kościańskiego za sumę pięćset złotych polskich okupiony, do którego i intromisja, jako i do domostwa Achlerowskiego pro domicilio cancellariae castrensis Costensis przez też województwa od tegoż Jego Mości Księdza Wosińskiego okupionego, razem jest wzięta i tu w Kościanie feria secunda ante festum sanctae Catharinae virginis et martyris [23 XI] anno praesenti przed księgami grodzkimi zeznana. Ten tedy sklep ma swoją sytuacją przy drzwiach kościelnych wielkich a latere na północ [k. 436v] będących, przymurowany do kościoła i do ściany kaplicę Świętej Barbary z tymże sklepem dzielącej. Długość jego jest na łokci dwanaście i ćwierć przy ścianie kościelnej ciągnąca się, a szerokość na łokci sześć i ćwierć extrinsecus mierząc, intus zaś daleko mniej dla grubych murów. Status tego sklepu wielce zrujnowany, tak dalece, że wyjąwszy mury, lubo i te wielkiej reparacji potrzebują, caetera prawie de radice go trzeba reparaować. Najprzód bowiem drzwi do niego drewniane stare złe, na skobel i wrzeczadź<sup>f</sup> się zamykające, żadnego zamku wewnętrznego nie mające, na nic się nie zdadzą, wyjąwszy haki i zawiasy. Intus tego sklepu jest sionka mała, ścianą murowaną przegrodzona, ale tę ścianę trzeba wyrzucić dla większego przestworu i rumu szafom na księgi, które tam być mają sporządzone. Z tej sionki drzwi do sklepiku jakoby do izby, gdyż tam, jako powiadają, przedtym dzwoniarze mieszkowali. Te tedy drzwi są stare bardzo, na nic się nie zdadzą, któremi wszedłszy do samego sklepiku jest piecyk mały, zielony, stary, zły i ten trzeba wyrzucić, bo nic by było po nim przy księgach. Okien w tym sklepiku jest dwoje z kratami żelaznymi, staremi, jedna tedy krata jest cała i jeszcze ujdzie, ale druga, w drugim oknie ode drzwi będącym, zepsuta, do połowy pręty wyłamane. Mur koło tych okien popsuty, że ledwo się kraty utrzymają [!]. Ramy od okien starością niszczały, szyby szklane prawie wszystkie potłuczone, z gruntu okien szklanych nowych potrzeba. Miasto podłogi w tym sklepiku jest jastrych stary, nierówny, pozapadały i potłuczony ut plurimum z cegieł dany, ale cegła już pobutwiała od wilgoci i dawności, może się jednak jeszcze przebrać co z lepszego i dodawszy inszej cegły jastrych przesypać. Pod tym sklepikiem jest inszy sklepik na spodzie do likworów konserwowania, w którym podobno kiedyś wina kościelne konserwowano, ale teraz Jego Mość Ksiądz komendarz<sup>g</sup> piwo w nim miewa. Należać jednak powinien do górnego sklepiku, ponieważ to miejsce in longum, latum et profundum województwa okupiły. [k. 437] Introitus do tego sklepu dolnego dla likworów sporządzonego jest a tergo superioris fornicis z karceresu in rotundum przy tymże sklepiku wymurowanego, bardzo już zrujnowanego, w którym, jako powiadają, księża pro paenis wsadzywani bywali i z tegoż karceresu in rotundam figuram murowanego jest okno, którym po drabinie włączają na górę sklepu wierzchniego. Pokrycie na tym sklepie jest drewniane, pod okno kościelne w kaplicy Św. Barbary będące i nie wyżej wyniesione. Wiązania tego pokrycia z dachem szkudelnym starym tak są pogniłe i pobutwiałe, że się cale na nic nie zdadzą, tylko rozebrawszy spalić. In circuitu extrinseco tenże sklepik na wielu miejscach w murach reparacji potrzebuje, gdyż się cegły powywalają i przez zaciekanie dla złego dachu popsuły, trynkowanie [tj. tynk] intus et extus obleciało, jednym słowem ten sklep niemały potrzebuje reparacji.

Petentes hanc suam relationem visionis modo praemisso expeditae a se suscipi et actis praesentibus connotari, quod obtinuerunt.

<sup>1</sup> *Ten sam akt w ekstrakcie: Kościan Gr. 218, extracta acticantia (dawniej Kościan 386), s. 59-62, z nieco innym zapisem datacji: Actum in Costen feria quinta post festum sanctorum Innocentum Martyrum proxima anno Domini millesimo septingentesimo quinquagesimo coram generoso Stephano Jerzykowski ad actum praesentem assumpto subdelegato, z dodatkiem: Folio 647 na samym początku i z odcisniętą pod tekstem opłatkowo-papierową, owalną pieczęcią grodu kościańskiego z nazwiskiem i tytulaturą Władysława Szoldrskiego starosty generalnego Wielkopolski i wojewody inowrocławskiego w otoku zewnętrznym, herbem rodowym Łódzia w środkowym polu i umieszczonym nad nim w górnym, wewnętrznym półotoku napisem: DISTR. COSTEN. Powyżej pieczęci z prawej strony zapiski: Ex actis castrensibus Costensibus extractum. Correxit Pruski m(anu) propria. Lectat Hutter – na końcu, oraz: Visio forniciis pro archivo actorum castrensium Costensium. In Costen 1750 – na następnej stronie. Oznaczają one, że zgodność treści ekstraktu z oryginałem potwierdził Adam Pruski, ówczesny wiceregent grodzki kościański, a wcześniej sprawdził nieznaną skądinąd kancelista-lektant Hutter, o nieokreślonym imieniu. W porównaniu z oryginałem w wyciągu występują drobne różnice literowe i w skröceniach wyrazów. Adam Ignacy Pruski został ochrzczony 4 VII 1731 r. w Rydzynie jako syn Jana i Marianny z Siemieńskich, żonaty był z Antoniną Golecką. Był susseptantem i wiceregentem grodzkim kościańskim w l. 1753-1756, cześnikiem chełmskim od 1786 r., zmarł 5 VIII 1798 r. w wieku 67 lat, pochowany został u Dominikanów w Poznaniu (TDw.).*

<sup>2</sup> *Stefan Jerzykowski, notowany w źródłach od 1747 r. jako syn nieżyjących już wówczas Józefa i Urszuli z Żychlińskich, w 1761 r. złożył przysięgę na urząd komisarza powiatu waleckiego, żył jeszcze w 1774 r. (TDw.).*

<sup>3</sup> *Bartłomiej Marszewski, syn Andrzeja i Marianny Kruszyńskiej, nieletni w 1713 r., kwitował 1722 r. stryja Franciszka z 1800 zł. W 1747 r. mieszkał w Kościanie, żył jeszcze w 1748, zmarł przed 1758 r. Jego żoną była w 1725 r. Zofia Kozierowska, córka Jana i Krystyny z Moraczewskich, z którą dożywocie spisał w 1739 r.; żyła ona jeszcze w 1758 r. (TDw.). Franciszek Goczalkowski, syn Franciszka i Barbary, urodzony w 1695 r., albo może raczej Franciszek Hieronim Goczalkowski, syn Andrzeja burgrabiego ziemskiego kcyńskiego i Jadwigi z Bieczynskich, urodzony w 1726 w Sepnie w pow. kościańskim, żonaty od 22 IV 1756 r. z Urszulą Koczorowską, zmarł przed lub w 1761 r. (TDw.).*

<sup>4</sup> *Ks. Szymon Wosiński, dr praw, profesor i rektor (14 VII 1716 – 15 V 1719) Akademii Lubrańskiego w Poznaniu, protonotariusz apostolski, od 7 III 1721 kanonik katedralny poznański nadliczbowy, a od 2 XII 1724 fundi Kaźmierz, archidiakon śremski (1723), od 1719 do 1759 r. pleban kościański, zmarł 13 VIII 1759 r. (J. Nowacki, Dzieje archidiecezji poznańskiej, t. II, Poznań 1964, s. 306, 652, 654, 699, 709, 777; Z. Cieplucha, Z przeszłości, s. 196; TDw.).*

<sup>5</sup> *Łańcuch żelazny u drzwi, zapora do zamknięcia, sztaba żelazna w drzwiach.*

<sup>6</sup> *Kapłan administrujący parafią z upoważnienia plebana; zapewne ks. Józef Paszkowski, poświadczony skądinąd jako komendarz w 1750 r. (Z. Cieplucha, Z przeszłości, s. 197).*

## 2

*Opis sklepu z archiwum grodzkim kościańskim i stanu jego ksiąg z 5 V 1755 r., spisany na żądanie Ludwika Nagłowskiego regenta grodzkiego kościańskiego*

*APP, Kościan Gr. 180 (dawna sygn. Kościan 190), relationes, protocollon, 1755 r., k. 109-109v<sup>1</sup>.*

[k. 109]

Actum in Costen feria secunda post dominicam Rogationum proxima anno Domini 1755to.

*Na prawym marginesie dopisek: Res officii*

## Visio archivi actorum ac cancellariae domicillii Costensis

Ad officium et acta praesentia castrensia Costensia personaliter venientes honestus Franciscus Kaźmierski de oppido Stęszew ministerialis Regni generalis, officio suo notus, et generosi Raphael Konopka ac Bartholomeus Marszewski<sup>2</sup> sani mentibus corporibusque existentes recognoverunt, quia ipsi ad instantiam et officiosam requisitionem generosi Ludovici de Nagłowice Nagłowski actorum praesentium regentis fuerunt personaliter die hodierna actu supra contenta primo in fornice seu archivo ad conservanda acta per eundem generosum regentem neo reaedificato, deinde in domo cancellariae praesentis, ubi taliter constituti infrascriptorum sequenti serie visionem fideliter peregerunt:

Widzieliśmy [k. 109v] najprzód sklep seu archiwum przy murze i drzwiach kościelnych murowany, dach na nim nowy z wiązaniem, dachówką nową pokryty; wewnątrz sklepiony, nowo trynkowany. Drzwi u niego mocne, dębowe, sztabami żelaznymi obite, z herbem województwa poznańskiego, zamkiem nowym, dwiema [!] kluczami, skoblem i kłódką wielką. Wewnątrz okna dwa z kratami żelaznymi, ab extra okien[n]icami dwiema żelaznymi, ab intra okna w tafle z ramami, szaf nowych numero siedm, z zamkami, zawiasami, kluczami i wszystkim doskonałym opatrzeniem, stół z s[z]ufladą nowy, posadzka z cegły; należycie wyreperowany i od ognia opatrzony. Akta zaś volumen mixtum relationum et inscriptionum anni 1518 ad annum 1538 bez kompatury, w samych seksternach, w których karty każda prawie osobno, brzegami potarte z wielką trudnością i pracą trzeba je konfrontować, naklijać [!] i po tym intrologować, słowem całe to volumen zrujnowane, niektórych kart brakuje i trudno dojść końca tej su[s]cepty aktykowanej, a stare protokoły teży suscepty oryginalne investigabiles, które aetas consumpsit, to volumen w papierze modrym sznurkami związanym ab antiquo zostaje. Drugie wolumen anni 1547 trudno dojść ad quem annum, bo ostatnich kart brakuje, trzeba ich inwestygować jeżeli się in pharagine nie znajdują, kończy się in anno 1551. Ex annotatione ad marginem i tu seksterny i karty potarte, jako pierwsze wolumen, tanquam scopae dissolutae sznurkiem także ab antiquo związane. Insze volumina quingentessimi, sexcentesimi saeculi, ad annum 1642, jeszcze są jakieżkolwiek w kompaturach pargaminowych, z tym wszystkim i te znacznej reparacji potrzebują, bo niektóre volumina w seksternach osobnych i odartych kompaturach, a drugie volumina lubo intrologowane, ale z gruntu odarte, których będzie ze sześć, trzeba je de novo w kompatury oprawić. Acta relationum et inscriptionum ab anno 1642 ad annum 1690 przez lat blisko pię[ć]dziesiąt, lubo są aktykowane, ale nie intrologowane, znajdują się w samych seksternach a tergo potartych, zbutwiałych, karty i seksterny naklijać potrzeba, sieła [!] kart brakuje, które trzeba będzie supplementować, z lustracji protokołów starych. Jest tych voluminów wielkich i mniejszych in numero 14 w obwolutach modrego papieru, także jako i pierwsze sznurkami pozwiązywane ab antiquo. Insze protokoły etiam suscepty niebos[z]czyka Achlera, która się zaczyna ab anno 1693, i te reparacji znacznej potrzebują, w których oblaty nie powszywane, sparsim są po protokółach, a w protokóle anni 1719 relationum ad annum 1721 jest więcej jak cztery libry<sup>3</sup> oblatów, które tylko są włożone w kompaturę i ad actus suos reducendo pod swymi aktami inserować potrzeba. Protokoły starej aktykancji, alias originalia, z rzadka który jest zupełny i w kompaturze, wszystkie tanquam scopae dissolutae, potarte, pobutwiałe, z których srodze ciężka inwestygacja do supplementowania aktykancji ut supra opisanej

tych transakcji, których karty poginęły, jako się już nadmieniono. Suscepta zaś od lat ośmnastu za terazniejszego JMci Pana Regenta relacionum et inscriptionum wszystka w kompaturach [z] czerwonej skóry jednakowych, porząmnie [!] introiligowana z rejestrami przy każdym protokóle.

Item widzieliśmy cały dach na domu kancelaryi nowymi guntami [!] pokryty, po kupnym kontrakcie sumptu JMci Pana Regenta i cały dom z podwórzem wyreparowany<sup>4</sup>.

Petentes hanc suam visionis relationem a se suscipi et actis praesentibus connotari, quod obtinuerunt.

<sup>1</sup> *Ten sam akt w ekstrakcie: Kościan Gr. 218 (dawniej Kościan 386), s. 63-66. Odpis tekstu z formalnie nieco innym zapisem datacji (Actum in Costen feria secunda post dominicam Rogationum proxima anno Domini millesimo septingentesimo quinquagesimo quinto), pieczęcią, jak przy akcie z 31 XII 1750 r. Na s. 66: Ex actis castrensibus Costensibus extractum. Correxit Pruski viceregens Costensis m(anu) propria. Lectum cum actis [nazwiska lektanta brak]. Visio archivi et domus cancellariae facta simul et visio actorum desolatorum. In Costen 1755<sup>10</sup>. W porównaniu z oryginałem w wyciągu występują drobne różnice literowe i w skróceniach wyrazów: po słowie serie jest archivum in; zamiast kryty jest pokryty; daty określające zakres chronologiczny ksiąg pisane są słownie.*

<sup>2</sup> *Rafał Konopka, syn Krzysztofa i Teresy z Przeuskich, żonaty z Anną z Zakrzewskich, w 1727 r. dzierżawca Granówka w powiecie kościańskim, w 1752 r. posesor Gniewkowa należącego do opactwa lubińskiego (TDw.). O Marszewskim zob. w poprzednim tekście, przyp. 3.*

<sup>3</sup> *Libra – 24 arkusze papieru, zatem cztery libry to 96 arkuszy papieru.*

<sup>4</sup> *Na wysokości tego wiersza, na lewym marginesie dopisany inną ręką wyraz Kancelaria.*

### 3

*Opis budynku kancelarii grodzkiej kościańskiej z 15 VI 1772 r., spisany na żądanie Stanisława Dobrosławskiego wiceregenta grodzkiego kościańskiego.*

*APP, Kościan Gr. 195 (dawna sygn. Kościan 205), relationes, protocollon, 1772 r., k. 89-91.*

Wizja domostwa alias kancelaryi grodzkiej kościańskiej przy cmentarzu kościoła farnego kościańskiego będącego, już od lat kilkunastu reperacyi potrzebującego, a teraz do zupełnego upadku i wywrócenia się coraz bardziej zbliżającego się. Ad requisitionem Jego Mości Pana Stanisława Dobrosławskiego wiceregenta grodzkiego kościańskiego per providum Michaellem Pawłowicz de civitate Kościan ministerialem Regni generalem in praesentia duorum nobilium possessionatorum, videlicet generosorum Isidori Jagodziński et Antoni Walicki<sup>1</sup>, feria secunda post festum Sanctissimae et Individuae Trinitatis proxima, scilicet die decimaquinta mensis Junii anno currenti millesimo septingentesimo septuagesimo secundo, na grącie [!] uczyniona i wiernie spisana.

[k. 89] Najprzód generaliter extrinsecam superficiem domostwa tego i jego pozycją uważając, tedy ma swoją [!] sytuacją przy samym cmentarzu kościoła farnego kościańskiego a plaga meridionali, między tymże cmentarzem z jednej a grątem [!] próżnym ad praesens podwórza tegoż domostwa obróconym, na którym quondam

antiquis temporibus kancelaria grodzka kościańska bywała, teje kancelaryi własnym z drugiej strony. Longitudo tego domostwa począwszy od ulicy przez cmentarz ku probostwu idąc ma w sobie łokci dobrych trzydzieści pięć, latitudo zaś ma łokci podobnych jedenaście extrinsece mierząc, ale nie intrinsece, bo tylko intrinsece mierząc wypada łokci jedenaście przez [!] jednej ćwierci. Budynek tego domostwa, patrząc od cmentarza, tak jak dawniejsze świadczą wizje, dużo pochylił się ku południowi. Ściana zaś cała od cmentarza jak jest długa i szeroka spodkiem, szrodkiem i wierzchem mocno zła, na tę i owę stronę powykrzywiana i powyprężana, pod całą przyciesi pognięły [!] do szczytu i w ziemię się obróciły, słupy spodkiem w niej wszystkie pognięły, drzewo w niej wszystko popróchniało, ze swych zamków i wiązania powyskakiwało, dziur w niej znacznych trzy od dołu, gdzie już ani gliny, ani strychulców nie masz, ze sieni tylko blochami<sup>2</sup> i deskami pozabijane, w innych zaś miejscach inne się robić zaczynają. W tej ścianie od cmentarza okien jest trzy w ołów oprawne [!], które sień oświecają. Te okna są złe i wiele w nich szyb potłuczonych i powybijanych przez [k. 89v] upadanie ściany. Cała ściana do sieni pochylona, druga ściana od południa szrodkiem dużo wyprężona, dokoła przyciesi cały dom potrzebuje, także drzewo w tej ścianie ze swych zamków powychodziło. Dach na tym całym domu szkudelny, stary, zły, pogięty i powyprężany [!], na wielu miejscach poprawiany, dziur jednak w nim jest zadosyć, na wielu miejscach zacieka, przez co budynek wewnątrz się rujnuje. Introitus do tego domostwa z ulicy, którym szedłszy sienią idąc wchodzi się do izby wielkiej frontem ku probostwu stojącej. A tam per specialitatem intrinsece opisując teje izby i attinentium taki jest status. Izba ta jest obszerna, stara, w blochy, partim już od dawności popróchniała, z jałkierzem [tj. *alkierzem*] małym w lepionkę<sup>3</sup> do teje izby przybudowanym. W tej izbie na średni balce są dwa napisy wyróżnione, z wyrażeniem przy każdym roku swego, pierwszy napis de tenore tali: Jakub Klocek 1615, drugi napis de tenore tali: Lucas Marco anno 1634. Taż izba długości ma łokci trzynaście, szerokości zaś łokci dziewięć bez ćwierci. Alkierz zaś przybudowany ma długości łokci sześć i ćwierć, szerokości zaś łokci cztery i ćwierć. Posowy [tj. *stropy*] zaś, tak w izbie, jako i alkierzu, stare, podłogi także utrobique z tarcic stare, nierówne. Osobliwie alkierz cały, tak ab intra, jako i ab extra rujnuje się w posowie, w podłodze i ścianach, dach na nim zły, szczytu z obudwóch [!] stron nie masz. Z izby drzwi do niego stare, złe, otwierać ich nie można [!] dla upadającego budynku. W nim tylko kawałek okna, to jest w jednej kwaterze znajduje się, i to tak szyby, jako i ołów w nim popsute i pogięte. W nim dla złego dachu w kilku miejscach zacieka. W izbie piec biały malowany, szary kominiek kapturowy, stary, murowany, z którego się dymi. Okien w tej izbie dwie wielkich przy sobie jedno z drugim będących, starych, złych, w ołów oprawnych, w kilku miejscach szyby potłuczone. Ta dezolacja w oknach w izbie, sieni i alkierzu podczas lazaretu moskie[w]skiego najznaczniejsza nastąpiła, okiennice od okien porujnowały się, drzwi do izby teje stare złe się [k. 90] zamykają dla starego i zepsutego zamku. Szafa stara, dobra, z zamknięciem niedobrym, w której dawniej księgi bywały, pod ścianą przy piecu stojąca. Item szafka mała przy drzwiach w kratkę przez zamknięcia, stół czworograniasty, dobry, stołków do siedzenia dwa i ława stara, zła, pod oknami. Item szafeczka z szufladami do papierów [!] małemi. Sień zaś do tego domostwa jest długa na łokci dwadzieścia i jeden. Szerokość teje sieni ode drzwi, któremi z ulicy wchodzi, ma łokci pięć, dalej zaś ku drzwiom teje szerokości jest łokci sześć dobrych. Z teje sieni jest szyja dłu-



ga łokci trzynaście i pół, a na dwa łokcie szeroka, ku probostwu wraz z izbą wychodząca, drzwi do niej stare, ze złym zamknięciem, któremi przedtym na ogródek, a teraz na plac tego ogródka wychodzą. W której to szyji, czyli sionce, są dwie skrzynie, w których, jako słyszeliśmy, że się znajdują rzeczy różne śp. Jegomości Pana Andrzeja Przeuskiego<sup>4</sup>, lubo już nie wszystkie, ponieważ podczas założonego lazaretu w kancelaryi moskie[w]skiego (o czym częścią od Jegomości Pana wiceregenta grodzkiego kościańskiego<sup>5</sup>, czyścią [tj. częścią] od innych ludzi dobrze o tym wiadomych jesteście uwiadomieni) Moskale od tych skrzyni pieczęci poodrywali i poozwierali [!], rzeczy niektórych nabrali i z sobą pozabierali, tego zaś nie można wiedzieć doskonale, siła wszystkiego wzięli i siła w nich zostawili. Po drugiej zaś stronie tejże sieni jest kuchnia stara, murowane ognisko z piecem na spodzie chlebowym mająca, drzwi do siebie dwoje, jedne z sieni stare, jeszcze niezbyt złe, drugie z podwórza wcale złe. amże nad kuchnią tą komin lepiony, stary, zły. W kuchni tejże jest izdebka kuchenna stara, w blochy, bez pieca, z kominkiem murowanym, szarym, złym. Okno w tej izdebce jedno było, lecz przez Moskali zrujnowane i wyjęte. Komora z tej izbetki w lepionkę, dla konserwowania rzeczy kuchennych, z jednym okienkiem małym, drzwi do tej komory stare, złe, z zamknięciem nadrujnowanym. Pod sienią jest sklep murowany do konserwowania piwa. W tymże sklepie jest drugi sklepik mały, osobny, z drzwiami [z] skobłem żelaznym. Z sieni do tego sklepu wchodzą są drzwi leżące, stare i bardzo złe, innych potrzeba. Do sieni są drzwi, któremi do tego domostwa z ulicy wchodzi się [k. 90v], stare, ale jeszcze dobre, tylko od fali deszczowej nadbutwiały. Schód z sieni na górę prosty, stary, mocno zły, poręcze poodrywane i popróchniały, złe. Po którym wschodzie wszedłszy jest po jednej stronie od ulicy izdebka w blochy o dwóch oknach starych, złych, ramy popróchniały, olów w nich pogięty, w jednym oknie od zachodu słońca kwaterę całą wiatr wybił [!], piec mały, zielony, nie ze wszystkim dobry, item kominiek niedobry, kaptur cały rozpęknioty, ściana w tej izdebce w blochy od cmentarza powyprężała się znacznie, podłoga i posowa stara. Przy tej izdebce jest alkowa, w której okienko małe od fali i wiatru wybite całe. Item pokoiik mały z piecykiem małym i okienkiem małym w olów oprawnym. Po drugiej zaś stronie tejże góry od probostwa są komory do złożenia rzeczy i sypania zboża, których jest in numero trzy, dwie z zamknięciem, trzecia bez zamknięcia. Podłogi nie masz, tylko lepionka stara zła, w jednej komorze jest okienko małe, w innych zaś okienka małe, w każdy [!] jedno, ale złe. Między temi komorami i pomienioną izdebką górna jest sionka, w której jest komin do tejże izdebki należący, w lepionkę, stary, zły, przez zaciekanie zrujnowany, pod nim ognisko małe na słupikach starych z cegieł zrobione, stare, zrujnowane, koło tego ogniska podłoga z tarcic nad sienią, jako też na cały górnej sionce bardzo się pozaginała i powyprężała, bliska jest do zupełnego załamania się. W tej sionce górny naprzeciwko schodów jest komórka mała przez okna, do niej drzwi na zawiasach żelaznych. Z tej sionki górny jest schód prosty, stary, na najwyższą górę z drzwiami źle się otwierającymi, także dwoisty, ale przez poręczów, po którym wszedłszy jest góra pod samym dachem, na której po jednej stronie od probostwa jest sypanie [tj. spichrz] wielkie, przegrodzone, podłoga w nim stara, powyprężana i w nim tarcic dwie wcale się od przybicia swego oderwały dla upadającego coraz na dół budynku, okien dwie przy sobie będących, z okiennicami starymi. To sypanie dla złego bardzo dachu, że na nie zacieka, psuje się. Po drugiej stronie od ulicy góra próżna, żadnej przegrody nie mająca, nad izbą gliną wylepiona, z jednym okienkiem

w szczycie od ulicy, ale przez nawalnice i deszcze na [k. 91] szczyt bijące zepsutum. Szczyt sam tarciami zabity, przez też deszcze i nawalnice zgnił murłat [tj. *belka nośna*], na którym ten szczyt stoi, także i regle pognięły. Taż sama góra podobnie dla złego dachu, że zacieką, psuje się i do izdebki mocno ciecze. Dach zaś cały na całym domostwie będący mocno zły, nowego potrzeba. Oprócz zaś izby wielki dolny [!], także małej kuchennej i izdebki górnej, które są w blochy budowane, in tota sua circumferentia od dołu i w górę w glinę lepiony, lepionka miejscami poodpadała, strychulcy miejscami nie masz. Przyciesi i słupy na około tego domostwa pognięły, ściany wszystkie tak pobocznie, jako i w środku budynku będące powyprężane i ponachylane.

To domostwo całe wyżej opisane stoi bez wszelkiego ogrodzenia i żadnego oparcanienia [!] nie ma, ponieważ wszystkie parchany, tak koło podwórza i ogródka do kancelaryi należącego, jako też dwie stajnie, trzecia szopa do tejże kancelaryi należące, częścią przez Moskali podczas ich konsystencyi w Kościanie, częścią przez stojących konfederatów<sup>6</sup> są do szczeru zrujnowane i rozebrane. Przy tym domostwie jest alkierz przybudowany, który wyżej jest opisany, dach na nim do szczeru zły i kozły od domostwa poumykały się, przez co od deszczów wielka ruina jest tego alkierza.

Takowym tedy sposobem statum domostwa alias kancelaryi cum attinentiis obejrzawszy i fideliter opisawszy, niniejszą onegoż wizją szlachta na początku wspomnieni dla lepszej wiary rękami własnymi podpisali. Działo się na gracie [!] kancelaryi anno et die quibus supra.

<sup>1</sup> *Izidor Jagodziński, urodzony ok. 1726 r., syn Wojciecha Leona skarbnika gostyńskiego i Marianny z Lubków, żonaty z Franciszką Szuberską, córką Stefana doktora medycyny i Jadwigi Przybylskiej, posesor starostwa kościańskiego (1791), zaprzyjaźniony ze Stanisławem Dobrosławskim wiceregentem i Janem Kozierowskim susseptantem grodzkimi kościańskimi (uczestniczącymi w chrztach jego dzieci w l. 1770 i 1780), zmarł 16 III 1806 r. w wieku 80 lat, pochowany u Dominikanów w Poznaniu (TDw.). Antoni Walicki, urodzony 10 V 1729 r. w Czau-sach w ekonomii mohylewskiej w Wielkim Księstwie Litewskim jako syn Bogumiła i Joanny Gied-royciówny, żonaty z Reginą z Koberskich, był w 1764 r. dzierżawcą domu plebańskiego w parafii Św. Jana pod Poznaniem, w 1771 r. posesorem folwarku Pianowo w pow. poznańskim, w 1783 r. kupił dworek na Półwsiu, przedmieściu Poznania i był dzierżawcą wsi Tworzymirki w pow. kościańskim, w 1791 r. razem z żoną sprzedał folwark w Głazewie w pow. poznańskim synowi Ignacemu susseptantowi grodzkiemu poznańskiemu (TDw.).*

<sup>2</sup> *Blochy – bale, grube tarcice; mogły być kostkowe, łupane, obrabiane, rżnięte.*

<sup>3</sup> *Lepionka – mieszanina gliny i słomy lub ściana z niej zmurowana w ramach drewnianej konstrukcji wiązania wypełnionej strychulcami (drewnianymi kołeczkami).*

<sup>4</sup> *Andrzej Walenty Maciej Przeuski, ochrzczony/urodzony 25 II 1720 r. w Granówku, syn Franciszka stolnika czernichowskiego i Anny z Olędzkich, w l. 1749-1756 był posesorem Granówka, w 1763 r. już nie żył (TDw.). Nie wiadomo, czy jego rzeczy przechowywane w kancelarii grodzkiej kościańskiej zdeponował on sam, czy też raczej uczynili to jego spadkobiercy.*

<sup>5</sup> *Tj. Stanisława Dobrosławskiego.*

<sup>6</sup> *O walkach konfederatów barskich z oddziałami rosyjskimi pod Kościanem i w tym mieście pod koniec września 1768, 4 I 1769 i 7 IV 1770 r. pisze W. Szczygielski, Konfederacja barska w Wielkopolsce (1768-1770), Warszawa 1970, s. 65, 110; tenże, Morawski Jan Nepomucen Antoni, w: Polski słownik biograficzny, t. XXI, Wrocław 1976, s. 706. O garnizonie rosyjskim w Kościanie i starciu na przedmieściu 29 VIII 1770 r. zob. Z. Chodyła, Zwycięskie starcia konfederatów barskich z Rosjanami w Gostyniu, Turwi-Rąbinii i na przedmieściu Kościana w drugiej połowie sierpnia 1770 r. i ich znaczenie, w: Europa Środkowo-Wschodnia. Ideologia, historia a społeczeństwo, Zielona Góra 2005, s. 241-262, zwł. s. 247 (przyp. 16), 257 (przyp. 40).*

**Die Aufnahmen des Archivs und der Kanzlei aus dem Grodamt Kosten  
aus den Jahren 1750, 1755 und 1772**

Zusammenfassung

In dieser Veröffentlichung werde drei Aufnahmen des Archivs und der Kanzlei aus dem Grodamt Kosten aus den genannten Jahren publiziert, welche in den in gleicher Weise datierten Kostener Grodbüchern enthalten sind, die im Staatsarchiv Posen aufbewahrt werden. Sie wurden in Form von amtlichen Durchsichten auf Verlangen der örtlichen Kanzleibeamten niedergeschrieben. Die erste Aufnahme vom 31. Dezember 1750 beschreibt den technischen Zustand des gemauerten Kellers, der an die Wand der Pfarrkirche in Kosten anschloss und für die Unterbringung des Archivs des Grodamts vorgesehen war. Die zweite, vom 5. Mai 1755, erschließt die Veränderungen nach seiner Renovierung, den Erhaltungszustand der Bücher, und informiert mit einem Satz über die Kanzlei. Demgegenüber bezog sich die dritte, vom 15. Juni 1772 nur auf das hölzerne Gebäude der Kanzlei (wobei sie die Zerstörungen durch die russischen Truppen und die Konföderaten von Bar in den Jahren 1768 bis 1772 hervorhob). Derartige Quellen gegen Aufschluss über die materiellen und technischen Voraussetzungen für das Funktionieren von Kanzlei und Archiv sowie über den Erhaltungsstand, die Ordnungsprinzipien und die Konservierung ihrer Akten.

*Übersetzt von Jürgen Heyde*